

Krzyż misyjny w Słupsku (2)

Władze, usiłując całą sprawę wyciszyć, proponowały przeniesienie krzyża do kościoła lub przynajmniej zgodę na zmywanie płynącej cieczy. W piśmie wojewody słupskiego z 16 marca 1982 roku, skierowanym do biskupa diecezjalnego Ignacego Jeża czytamy: „... przy krzyżu gromadzą się coraz większe tłumy. Samorzutnie odprawiane są modły i śpiewane pieśni. Może dojść do nieprzewidzianych skutków zakłócenia porządku publicznego, (...) uprzejmie proszę Jego Ekscelencję o wydanie duchownym parafii pw. Najświętszej Maryi Panny zaleceń udzielania gromadzącym się przy krzyżu ludziom stanowczych wyjaśnień. Kolejnym krokiem, który trzeba uczynić, to usunąć nacieki na krzyż. Gotów jestem zlecić tę czynność właściwej jednostce organizacyjnej w Słupsku, ale w asyście księży”. Sugestie zmycia nacieków

spotkały się ze zdecydowaną odmową ks. prałata R. Króla, który na początku kwietnia 1982 r. nałożył na krzyż zabezpieczenie ochronne z pleksi.

Krzyż był pod obserwacją mieszkających w sąsiedztwie parafian. W „Kronice Krzyża” pozostały zdjęcia ZOMO, milicjantów i funkcjonariuszy ŚB w cywilu, którzy często po godzinie milicyjnej zjawiali się przy krzyżu, nie po to oczywiście, by go chronić. W tejże „Kronice” odnotowano, że 7 maja 1982 r. o godz. 23.40 z samochodu, który podjechał pod kościół, wysiedli mężczyźni i podeszli pod krzyż. Natknęli się jednak na patrol wojskowy, który stanął w obronie krzyża. Mężczyźni nie chcieli wylegitymować się, a po głośnej wymianie zdań odjechali. Nocą z 26 na 27 czerwca 1982 r. „nieznani sprawcy” kolejny raz doszczętnie zmyli z krzyża

ciecz, niszcząc przy okazji osłony z pleksi i kwiaty. Obserwujący zdarzenie sąsiedzi z bloku reagowali rzucając z balkonu wiadra, młotki, ludzie zapalali w mieszkaniach światła.

Niezwykłe denerwowała władze Droga Krzyżowa z wizerunkami różnych krzyży świata, zawieszona na murze kościoła po stronie krzyża. Pod piątą stacją, z napisem „Solidarność” działacze zdelegalizowanej wtedy, podziemnej „Solidarności”, palili znicze, składali kwiaty. Wielu z nich wyzywało na milicję. Polecenie władz, by zdjąć lub zmienić tę stację nie zostało wykonane, ks. prałat Ryszard Król odpowiedział na piśmie, że słowo „Solidarność” odpowiada treści modlitwy przy tej stacji, dlatego nie zostanie ona zdjęta ani zmieniona.

(cdn.)
EUGENIUSZ WIĄZOWSKI